GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 40

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie.—Opłata za insercję obwieszczeń po g. 10 od wiersza mającego liter. 50.

w Warszawie dnia 11 Lutego 1831 roku w Piątek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

Uchwały Sejmowe.

— *Izba senatorska i izba poselska.* Pragnąc ułatwić rządowi narodowemu, użycie jak najdzielniejszych środków przeciwko nieprzyjacielowi, uchwaliły i uchwalają co następuje.

Art 1. Gminy, miasta, powiaty, obwody i województwa, w częściach przez nieprzyjaciela nie zajętych, a bliskim napadem zagrożonych, rząd narodowy ogłosi za będące w stanie wojny.

Art. 2. W takowych częściach kraju, rząd narodowy, upoważniony zostaje do użycia wszelkich środków, celem zniszczania dróg, mostów, przepraw, składów i zabudowań, któreby nieprzyjacielowi postęp, lub odwrót ułatwiały. Również mocen będzie rząd kazać uprowadzać z takowych okolic, wszelkie zapasy żywnosci, dobytki, sprzężaje i usuwać ludności do miejsc tym celem wskazanych, w czem wszystkiem działanie rządu, nie może bydź ograniczone żadnemi przepisami praw, o własności osobistéj stanowiących.

Art. 3. Opierający się wykonaniu niniejszéj uchwały, ułatwiający nieprzyjacielowi dowóz żywności, lub przejścia i przeprawy, urzędnicy nakoniec, którzyby w częściach kraju, przez nieprzyjaciela zajętych, pozostali, za zdrajców kraju uważani: i jako tacy, karani bydź mają.

Art. 4. Wszelkie straty, przez mieszkańców, w skutek działań rządu, podług téj uchwały poniesione, przez ogół kraju wynagrodzone będą. Sposób dochodzenia i wynagrodzenia tych strat, osobna uchwała przepisze.

Art. 5. Uchwała niniejsza ma bydź natychmiast drukiem i czytaniem z ambon ogłoszona, wykonanie jéj poleca się rządowi narodowemu.

Dan w Warszawie dnia 7 lutego 1831 roku. — Prezydujący w senacie (podp:) *Miączyński.* Za sekretarza senatu *Hube.* Marszałek izby pos. Wład. hr. *Ostrowski.* Za sekr. izby pos. Aug. *Słubicki.* — Za zgodność Radca sekr. jen. rządu Andr. *Plichta.*

— *Izba senatorska i poselska:* Stosownie do przedstawionego im przez kom. sejmowe projektu i po wysłuchaniu tych kommis. uznawszy potrzebę oświadczenia przed Europą, jaka forma rządu dla Polski najwłaściwszą, niemniéj zważywszy, iż w teraźniejszém bezkrólewiu, po rozwiązaniu przysięgi byłemu królowi i jego następcy wykonanej, zaprzysiężenie ojczyznie i narodowi Polskiemu wierności, staje się koniecznym obowiązkiem każdego mieszkańca królestwa Polskiego, przeto postanowiły i stanowią co następuje.

Art 1. Sejm w imieniu narodu oświadcza: iż uznaje monarchję konstytucyjno-reprezentacyjną, z prawem następstwa wybrać się mającej rodziny, jako jedynie odpowiadającą potrzebom swoim, że form jéj w tem nawet bezkrólewiu najściśléj przestrzegać będzie, i nikomu ich bezkarnie przekroczyć niedozwoli.

Art. 2. Nim naród w sejmie obierze króla, wykonaną będzie przysięga sejmowi naród reprezentującemu, przy którym teraz prawa majestatu zostają; przysięgę takową wykonywać będą: duchowni, wojsko, urzędnicy, gminy i miasta, zgoła wszyscy mieszkańcy kraju Polskiego podług roty następującej: »Przysięgam wierność ojczyznie i narodowi Polskiemu w sejmie reprezentowanemu, przysięgam nie uznawać żadnych władz jak tylko te, które sejm ustanowił, lub jeszcze ustanowi. Przysięgam popierać wszelkiemi siłami sprawę powstania narodowego, ku ustaleniu bytu, wolności i niepodległości narodu Polskiego.,,

Art: 3. Otwarte będą po województ. powiatach, miastach, xięgi w których zapisany będzie akt powstania narodowego, jako i rota przysięgi w artykule poprzednim wyrażona, z domieszczeniem własnoręcznego podpisu wykonywających przysięgę, a to na wieczną pamiątkę udziału w sprawie odrodzenia się ojczyzny naszéj. Xięgi takowe w przeciągu najdaléj sześciu tygodni od ich otwarcia przesłane będą do stolicy i zachowane zostaną w archiwum senatu.

Wykonanie niniejszéj ustawy poleca się rządowi narodowemu.

Przyjęto na posiedzaniu izb w Warszawie d: 8 lutego 1831 r. (Tu podpisy.)

— *Izba senatorska i izba poselska.* Po wysłuchaniu wniosku kommissij sejmowych, zważywszy potrzebę nadania jednostajnej oznaki, pod którą winni się łączyć Polacy, postanowiły i stanowią co następuje:

Art. 2. Kokardą narodowę stanowić będą, kolory herbu królestwa Polskiego i wielkiego xięstwa Litewskiego, to jest kolor biały z czerwonym.

Art. 1. Wszyscy Polacy, a mianowicie wojsko Polskie, te kolory nosić mają w miejscu, gdzie takowe oznaki dotąd noszonemi były.

Art. 3. Wykonanie niniejszéj uchwały, poleca się rządowi narodowemu.

Dan w Warszawie d. 7 lutego 1831 r. (Tu podpisy.)

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Do lazaretów w stolicy tutejszéj urządzić się mających, potrzeba tymczasowo przynajmniéj tysiąc łóżek z pościelą: z siennika, kołdry, prześcieradła i jednéj przynajmniéj poduszki składać się mającą. W pamiętnéj kampanji 1807 roku, obywatele miasta stołecznego Warszawy, tysiące łóżek dostarczyli dla rannych pod Pułtuskiem, dlatego i teraz rada municypalna, ufna w patrjotyczne uczucia obywateli i mieszkańców stolicy, spodziewa się, że pośpieszą z tym rodzajem ofiar, tém chętniéj i gorliwiéj, gdy one poświęcone są bezpośrednio cierpiącym i ratunkom tych, którzy w sprawie ojczyzny i w obronie jéj swobód, najdroższe niosą ofiary, bo własne życie. Nie odmawiajcie mieszkańcy i obywatele ofiary mało kosztującéj, ofiary która może będzie służyć niejednemu z waszych synów, braci i krewnych. (Tu podpisy.)

— Kwit na złożone w administracji dochodów konsumpcyjnych vadium złp. 60, na szynk trunków krajowych z d. 24 czerw. 1822 za Nr. 466, na imie *Berka Wolf Maliniak* wydany, zgubiony został; uprasza się znalazcę o złożenie tego kwitu w redakcji Kur. Warsz., gdy już za nieważny uznany został.

Wiadomości Warszawskie.

— Na górach zwanych Dynasowskie, zataczają działa wielkiego kalibru.

— Mężny pułkownik A. Zawadzki, odebrał ważne polecenie od naczelnego wodza, do zgromadzenia powstania i prowadzenia wojny partyzanckiéj z armją nieprzyjacielską.

— Kurjer Polski donosi: »Siedlce nieobsadzone przez naszych, zajął nieprzyjaciel. Uderzono na niego niebawnie, lecz nie dotrzymał placu. Jeden tylko nasz szwadron wpadł na całą ogromną kolumnę kozaków, która natychmiast pierzchła, niestawiwszy czoła. Sześciu ułanów, gnało przed sobą cały pułk kozacki. Za taką, że tak powiem, zuchwałą śmiałość, za powrotem dostali ci waleczni naganę; niepowinni tyle drogiéj nam krwi, narażać zbytniem zuchwalstwem. Zabraliśmy tylko 17 jeńców, a kilkunastu z uchodzących legło na placu. W całém naszém wojsku, panuje niesłychany zapał: żołnierzy niepodobna prawie utrzymać. W Warszawie kilku wojskowyh pozostawionych przy arsenale i w biórach, na klęczkach błagali starszych, aby ich posłano na linję bojową.»

— Około Węgrowa, napadli nasi na Moskali, ale i w tym punkcie zaraz pierzchnęli. Dezercja znaczna w szeregach nieprzyjacielskich. Wczoraj wieczorem do stolicy przybyło 12 zbiegłych huzarów, wszyscy się zgadzają, że armja wkraczająca, w najgorszym znajduje się stanie. Kolumny piechoty otoczone są kozakami, z obawy, aby się nie rozsypywały dobrowolnie.

— Magazyny w Siedlcach, nietknięte przez nieprzyjaciela: taki był popłoch pomiędzy uciekającymi, że nie zdołali nawet magazynów poniszczyć.

— O głównéj kwaterze Dybicza, sprzeczne są wieści: wedle jednych, ma się znajdować w Biały, podług innych w Łomży. Łomża miała bydź zajęta w poniedziałek wieczorem przez wojska najezdnicze.

— Słychać, że Strzemeczny oficer z pierwszego pułku ułanów odniósł znaczne korzyści nad oddziałem wojska nieprzyjacielskiego.

— Spodziewana jest z województw znaczna ilość broni.

— Znany w dawnéj municypalności Michał Gajewski, umknął z Warszawy, ale go schwytano.

— Żydzi Warszawscy, na uwiecznienie pamiątki powstania postanowili ogolić brody i przyjąć strój zwyczajny krajowy. Dotąd najwięcéj przeciwiają się temu kachalni, właśnie ci sami, względem których ostrzegaliśmy niedawno urząd municypalny, aby ich wyboru ile że podstępnego niezatwierdzał. Oni także odwodzą młodzież Izraelską od wojska, wmawiając w nią niby to religijne zastrzeżenia.

— W gazetach tutejszych znajduje się wiadomość niemylna od moich współbraci przyniesiona, że na wezwanie feldmarszałka Dybicza, 8miu tylko akademików Wileńskich podało się do urzędów cywilnych w Petersburgu lub Moskwie, ale opuszczono w redakcji, że i ci 8miu z Moskiewskich familij i krwi pochodzą; jako naoczny tego świadek, dopiero z Wilna przybyły, dopełniam téj wiadomości i upewniam publiczność, iż żaden Litwin tego nie uczynił, oraz dodaję, że nasi Żydzi Litewscy są dziś najgorliwszymi Polakami. Kazimierz *Tomkiewicz.*

— Towarzystwo patrjotyczne widząc wielu młodzieńców nie mających koniecznéj potrzeby pozostania w stolicy, i niemogących się dotąd zdecydować: czy mają pójśdź do wojska; uprasza szanowne Polki aby wszelkim sposobem raczyły ich zachęcać i dodawać im odwagi do poświęcenia się ojczyznie. Wasze wyrzuty zacne patrjotki, będą miały niezwalczoną siłę; waszemu zachęceniu nie oprze się żaden młodzieniec, zapragnijcie więc chwały pomnożenia tą młodzieżą szeregów wojskowych. Zachęty wasze niech i tych obejmą, co przywdziawszy na siebie mundur, przestają na błyszczeniu nim w salonach Warszawskich, a nie pośpieszają do wojska. Towarzystwo znając wasz patrjotyzm, pewne jest, że tą obywatelską przysługą gorliwie zająć się zechcecie.

Ani śmiemy na chwilę wątpić, żeby matki, siostry, kochanki mimo całéj siły jaką może mieć na nich czułość i miłość, nie uczyniły zadosyć powyższéj odezwie towarzystwa patr. Gdyby jednak który z podszywającéj się młodzieży do gwardji narod. i t. p. czynił protestacje, radzilibyśmy w miejscu odpowiedzi, zagrać mu marsza wojennego, a gdyby i to nie pomogło, dać upominek z obszytego w zajęczą skórkę wrzeciona.

— Onegdaj wyszedł pułk Mazurów, widok jego wzniecał okrzyki radości gromadnie zbierającego się ludu po ulicach. Bardziéj jednak jeszcze rozczulił wychodzący pułk drugi, który miał naczele zakonnika Bernardyna, podobno z Sękocina, z krucyfixem w jednéj a z pałaszem w drugiéj ręce. Onegdaj także wyszła jazda ochotników Kaliskich.

Podług wiarogodnych doniesień nagła rozciecz śniegów sprawiła, że Moskale, którzy się już do Markuszowa w Lubelskiém przedarli byli, w prawdziwym popłochu wracają za Bug. Toż samo ma mieć miejsce i w Augustowskiém. Należałoby z téj okoliczności korzystać i z całą siłą

uderzyć, zwłaszcza że żołdactwo zniechęconém się okazuje, a nawet gdzie może cząstkami na naszę stronę przechodzi. Takich zbiegów widzieliśmy już w stolicy. Z tém wszystkiem roztropność radzi, aby im nie ślepo wierzyć, bo któż zaręczy że to nie są emissarjusze Dybiczów, Geismerów i tym podobnych służalców despotyzmu? W rewolucjach, w dzisiejszém naszém położeniu, nieufność jest cnotą. Działajmy więc, ale niech działania nasze poprzedza zimna, wszechstronna rozwaga przedmiotu tychże działań, abyśmy porywczości naszéj nie żałowali.

Ex-dyktator skruszony zapewne wyrzutami sumienia udał się do wojska w mundurze prostego żołnierza. Przyjęty miał być z najżywszym zapałem i oświadczyć uroczyście: że chce przekonać naród, iż sprawa ojczyzny jest zawsze u niego na pierwszym względzie, że wszelkiemi siłami starać się będzie wspierać ją na polu chwały. Bodaj się to oświadczenie sprawdziło! bodajmy owę jego chęć układów mogli na karb chwilowego obłędu policzyć i siedmiotygodniową stratę czasu stanowczemi krokami wynagrodzić. Bodaj Chłopicki był ową owieczką w ewangelji, która po kilku dniach obłąkania wraca do stada swego i staje się przedmiotem szczególnego przywiązania pasterza.

— *W liście dnia* 17 *stycznia z Augustowskiego pisanym czytamy co następuje.* »Pod Kownem stoją spiżowe paszcze ku nam skierowane, stoi horda naszych nieprzyjaciół, kiedy my bez żadnéj zasłony zostawieni losowi czekamy jego zrządzenia. Mówię nieprzyjaciół: czegoż bowiem nie wyrabiają z Polakami pod ich tyranją jęczącymi? zabierają wszelki dobytek, ludzi od lat 15 do 40 pędzą wgłąb Rossji, obywateli i akademików Wileńskich uwieźli w kajdanach i po części stracili okrutnie. Wyglądamy skutków sejmu. Oby mu Bóg przewodniczył! ale już jest wielu zepsutych. Wiadomości Warszawskie o kontrarewolucji narobiły nam trwogi.«

— *Z listu tejże ręki* 25 *stycznia*: »Codzień przychodzą tu dezertery Rossyjscy jak bydło. Podają się za oficerów, akademików, lokajów, furmanów. Władze puszczają ich za kartami drożnemi do Warszawy. Ale zdarza się, że niektórzy nikną w podróży. Są poszlaki że to są przepatrywacze naszych zakątków i tropów o których donoszą naszym nieprzyjaciołom. Z korpusu dziesięciotysiącznego stojącego pod Grodnem, połowa schorzałych i odartych. Ma to być prawdziwie nieużyteczne wojsko, pochodem i głodem osłabione. Boże! zachowaj nas od cholery! Codzień zarzucają nas nadsyłanemi z różnych stron odezwami Dybicza. Mówią o nim, że teraz tęgo pije; a o wojsku Moskiewskiém że w niem wielki postrach panuje. Co za szkoda, że tu nie mamy kilku pułków: z niemi moglibyśmy pójść do Wilna i wziąć je. Dobrze że nie zaczepiamy, ale po wkroczeniu bądźmy gotowi ruszyć do Wilna. Puszcza Białowiezka jest niebespieczną przeciw Polakom fortecą. Niechże się jéj strzegą. Znam silną stronę Polaków a bardzo słabą Moskalów. Winszować Warszawie, że się pozbywa szpiegowskiego zielska; ale lękać się trzeba abyśmy nie żałowali żeśmy korzenie jego zostawili; zapuszczone po prowincji, nie zaraz dadzą się one wyniszczyć. Demoralizacja rośnie w stosunku odwrotnym oświecenia. Ciesz się owocami tyle pieszczonego, miljonami opłaconego przez ciebie, obskurantyzmu, Wysoka kommissjo rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego!«

— (Nad.) Rząd nasz zbyteczną wyświadcza niektórym jeńcom Rossyjskim grzeczność, dozwalając im używać wolnego powietrza w stolicy. Między tymi, jak już wielokrotnie słyszeć się dają wzmianki, są niektórzy rodem Polacy. Cierpiała ziemia nasza roje tych służalców, cierpieli ludzi bez czci, bez sumienia, bez wiary. Mówią tu szczególnéj o niektórych urzędnikach biórowych, przedajnych wykonawcach swego pana woli. Jeden z nich, Michał *Witanowski*, przeznaczony kilkakroć od byłego rządu na szpiega sejmowego, osiwiały na podłém rzemiośle, i dziś jeszcze nie waha się roznosić, gdzie może, w stolicy, zatrważające pogłoski, okryte obelgami dla narodu i złorzeczeniami dla sprawy Polskiéj. Ten człowiek zrodzony jest na hańbę swojego nazwiska, podobnych ludzi. Rząd nasz na ścisłém powinien trzymać go baczeniu.

Wacław *Witanowski.*

Rewolucja z dnia 29 *listopada* 1830 *roku.*

(Dokończenie.)

Teraźniejsza rada stanu pomnożona co do indiwiduów i pensji, czémże się też trudniła? Wyręczona w początkowaniu praw przez obmierzłą deputację prawodawczą w sądzeniu sporów administracyjnych, przez delegację administracyjną, w sądownictwie kassacyjném przez sąd najwyższéj instancji i sąd appellacyjny, w czuwaniu nad porządkiem przez zbrodniczą policję tajną, miała rada stanu dosyć czasu do czytania gazet, przypinania orderów, wyrabiania gratyfikacji, emerytur, oraz układania rapportu o stanie kraju, a co tam ją obchodziło, czy konstytucja jest rozwiniętą, czy wykonaną, czy sądownictwo zaprowadzone, czy osoby i majątki obywateli zostają pod opieką trybunałów? Prawda że rada stanu powinna się była oprzeć nadużyciom, samowładności, gwałtom i więzieniu osób obywatelskich, nakładom i zdzierstwom wszelkiego rodzaju, miała do tego prawo i powagę, gdyż ona tylko była rządem konstytucyjnym, ale mieszkać po xiążęcemu, brać 50,000 i gratyfikacje, a nic nie robić, nic jestże to lepiéj, niż być królem? Korona ma mozoły i udręczenia! Pełniąc swoje powinności i obstając przy konstytucji, możnaby stracić los tak piękny! A cóż w zamian? Imię poczciwego człowieka. Zasady takie znalazły uczniów i naśladowców, bo któreż województwo nie doświadczało wszelkiego rodzaju zdzierstw i niegodziwości; ileż kass naliczemy, które okradzionemi zostały?

Któż dawał przywiléj radzcom stanu i innym urzędnikom do bezpłatnych mieszkań? Któż ciężkiego nie uczuł żalu, widząc przedpokoje wice-prezydenta, kosztem skarbu umeblowane: ozdobniejszemi, wygodniejszemi i przystojniejszemi, niż lokal trybunału województwa Mazowieckiego, sądu handlowego, a nawet appellacyjnego królestwa? dla którego nawet, jakoteż dla sądów pokoju i kommissji hypotecznéj, najmowano lokale wtenczas, gdy różnych tytułów próżniacy zajmowali pałace. Niewspominajmy już sądów policji poprawczéj i kryminalnego! W lepiankach skleconych z stajen i kuchni, bez wchodu, bez sali, pełnych cugów i niewygody, grożących niebezpieczeństwem upadku, po drugich piętrach pod strychami pomieszczono władze, gdzie się ważą życia i majątki obywatelskie, gdzie jest skład akt i dowodów wieczystych, wtenczas, gdy sługa rządu w obszernych rozwalał się gmachach.

Lecz odwróćmy wzrok od tego obrazu! Nie nadszedł

jeszcze pamiętny dzień 29 listopada, uprzedziły go jak jutrzenka słońce, rozpacz i gniew obywateli téj stolicy, zrzucili oni z siebie jednogłośnie trwogę kańczuga i więzień dwóch satrapów, przed którymi drżeć musieli; wystąpili jawnie z zarzutami kradzieży kwaterunkowych, cechowych i innych; powstały ulice całe przeciw zaborowi ich własnych bruków, który im wydrzeć i jeszcze jak naigrawając z prawa i ludzkości, opłaty od swéj własności wyciskać zamierzono. Gdy skargi do prezydenta i do ministra zanoszone, żartami tylko zbywano, obywatele siłą fizyczną oparli się gwałtowności. Jakąż im wymierzono sprawiedliwość? oto ogłoszono ich buntownikami, i gdyby nie światłe zdanie radzcy prawnego, może więzienia byłyby pomnożone. *Samobójstwo jednego, pokrzywdzenie drugiego*, (*) stały się tylko hasłem ogólnego ukontentowania i zabawy. Wrzał więc ogień w całym kraju! Wulkan ten musiał wybuchnąć. Bohaterstwo i rozpacz młodzieży, otwór tylko zrobiło w lawie pokrywającéj ten wulkan, który w jednéj chwili w stolicy i całym zawrzał kraju.

Chwała wam waleczni! żeście pierwsi uderzyli w sam kamień przyciskający otwór wulkanu! Chwała wam waleczni! coście się z bronią w ręku złączyli zaraz z walecznymi! Imiona wasze zapisała już xięga pamięci, a pienia waszéj sławy, matki w kolebkach niemowlętom powtarzać będą.

Naród przez swych dostojnych reprezentantów ogłosił rewolucję za narodową, i zrzucił z tronu obmierzłego tyrana i cały się uzbroił. Serce rodaka zdumiewa się i raduje, cudzoziemiec oczom swoim wierzyć nie chce, widząc nowe bataljony i szwadrony walecznych rodaków, widząc pułki ochoczych wojowników, jakby czarodziejską dłonią stworzone, jakby z niebios spuszczone! Już sami zawistni nam najemni jurgieltnicy, przestali o naszéj powątpiewać sprawie, któréj cała cywilizowana Europa, jednogłośny oddała poklask, i nad niespodziewaném, równie jak walecznem wysileniem narodu, z zadumienia wyjśdź nie może. Kończmy z odwagą, wytrwałością i jednością, tak chlubnie rozpoczęte dzieło.

Rycerze! Na was ma zwrócone oczy świat cały, Europa z zadumieniem dowiaduje się o waszych czynach, z braterską życzliwością błogosławi waszemu orężowi, z niespokojnością oczekuje skutków znanéj waleczności i bohatérstwa Polaków! Naród cały w was pokłada nadzieję swego ocalenia i bytu! Zgrzybiałe starce, matki, żony, siostry i dziatki ufają, że ich zasłonicie od srogiego tygrysa, od zdobywcy Pragi! Historja otworzyła kartę dla waszych imion i walecznych czynów. Ojczyzna oczekuje was z wieńcem sławy i wdzięczności! J. W.

ANGLJA. — *Dublin, d.* 18 *stycznia* — Dziś przed południem, pana O'Connela aresztował pan Favrel naczelnik konstanbl policji, z rozkazu podpisanego przez aldermana Darly, za to, że był obecny na dwóch zgromadzeniach, pomimo zakazu wydanego przez lorda namiestnika Irlandji. Oskarżono go o spisek, lecz sąd przywrócił mu wolność bez kaucji i zaraz miał mowy do ludu w różnych okolicach. Z tego względu *Courrier* czyni następujące uwagi. — Położenie Irlandji zasługuje w tym czasie na uwagę. Wielkie wypadki, których Europa jest teatrem, nie powinny zupełnie zabierać uwagi polityków, iżby opuszczać Irlandję. Zadziwiającą jest rzeczą, że Anglja i rząd lorda Grey, nie widzą dotąd pytania Irlandzkiego z właściwego stanowiska. Kraj ten jęczał pod podwójnym despotyzmem bigoterji, oraz śmiesznego prześladowania katolików i unji. Pierwszy został zmniejszony, i w tym względzie Irlandja nie może się żalić, lecz unja dotąd istnie; przeciwko temu zjednoczeniu, które szkodzi interessowi Irlandji, naród powstaje. Przed aktem zjednoczenia, Irlandja miała własny parlament, oddzielny rząd, słowem narodowość. Pod samym materjalnym względem, Irlandja zyskiwała wszystkie te wydatki wielkich rodzin parów, które nie opuszczały kraju dla zamięszkania w Londynie. Pod względem moralnym, Irlandja mogła się szczycić, że jest narodem. Wszystko znikło z aktem unji narzuconym przez ministerstwo, przerażone zamiarami Francji na Irlandję. Skargi zachodzą mocne, bo uzasadnione. Emancypacja katolików Irlandzkich, była tylko koniecznie wstępem do zamiaru obszerniejszego i dokładniejszego, to jest zniszczenia unji. Tego pragnie głos Irlandji, ta jest jéj potrzeba, którą głęboko czuje i dla któréj cała ludność się uzbraja. Cóż więc powinno czynić ministerjum Angielskie? Za wiele ufamy liberalizmowi i światłu lorda Grey, aby się miał rzucić do surowości i szaleństwa królów świętego przymierza. Lord namiestnik Irlandji, sam powinien uczuć, że nie zachodzi niechęć jakiéj części ludu, ale wybuch okropny narodowéj potrzeby, przeciw któremu gwałt nic nie znaczy i który dość jest silny do odparcia bagnetów Angielskich. Z przykrością przeto patrzemy się na czynności pana O' Conell i jego przyjaciół. Fałszywie sądzi o rewolucjach, kto myśli że one mogą być dziełem kilku osób. Jeżeli jest kto winnym, to całe massy; mowy pana O' Conella nie mogłyby zapalić téj ludności, gdyby ogień już nie gorzał. Zbrodnia buntu zarzucona panu O'Conellowi, nie jest niczém inném, tylko sympatją głęboko wyrytą dla potrzeb i opinji Irlandji. Czy go sąd potępi, czy uwolni? zmiana żadna nie nastąpi. Pytanie będzie zawsze toż samo. Wdzięczność formom opiekuńczym konstytucji Angielskiéj, O'Conell jest wolnym bez kaucji, a ludność cała wita prześladowanego, jak w trjumfie. Cóż więc pozostaje do uspokojenia wzruszeń Irlandji? wymierzyć sprawiedliwość jéj skargom, zadość uczynić jéj potrzebom i czuciom, słowem uzupełnić jéj emancypację. Rana będzie zagojoną i Anglja będzie mogła całą swoją wagę stawić na szali Europy; nie będzie już miała téj niespokojności, która ją ściga we wszelkich czynnościach. Podziwiajmy tę Francję, którą rewolucja lipcowa utworzyła. Jedna tylko pomiędzy wielkiemi mocarstwami, nie lęka się wewnętrznego zamięszania, które może zniszczyć wszystkie siły. Patrzmy na Austrję, Prussy, Rossję, Hiszpanję, Anglję nawet; każde z tych mocarstw, ma swoje zatrudnienia i ludy do utrzymania w porządku i pod strażą. Francja tylko może wyruszyć za granicę z pewnością spokojności wewnętrznéj, gdyż rewolucja lipcowa postawiła ją w tym stanie, w którym być powinna, a w którym żadne mocarstwo nie zostaje.

(*) Czarneckiego i Wojdy.

Do dzisiejszego numeru załącza się numer drugi *Szczerbca.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.